

ROBERT TEKIELI



ZMANIPULUJĘ CIĘ, KOCHANIE

WYDAWNICTWO 

Niniejsza **darmowa publikacja** zawiera jedynie fragment pełnej wersji całej publikacji.

Aby przeczytać ten tytuł w pełnej wersji [kliknij tutaj](#).

Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez NetPress Digital Sp. z o.o., operatora [sklepu na którym można nabyć niniejszy tytuł w pełnej wersji](#). Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody NetPress oraz wydawcy niniejszej publikacji. Zabrania się jej od-sprzedaży, zgodnie z [regulaminem serwisu](#).

Pełna wersja niniejszej publikacji jest do nabycia w sklepie internetowym [Bookarnia Online](#).

Zmanipuluje cię, kochanie
Robert Tekieli

Redaktor prowadzący:
Piotr Słabek

Łamanie:
Edycja

Adiustacja:
Katarzyna Kierejsza

Projekt okładki:
Radosław Krawczyk

© Copyright by Wydawnictwo M, Kraków 2012

ISBN 978-83-7595-473-9
ISBN wersji cyfrowej 978-83-7595-506-4

Wydawnictwo M
ul. Kanonicza 11, 31-002 Kraków

tel. 12-431-25-50; fax 12-431-25-75

e-mail: mwydawnictwo@mwydawnictwo.pl

www.mwydawnictwo.pl
www.ksiegarniakatolicka.pl

MANIPULACJA

Czym jest psychomanipulacja? Jak to się dzieje, że ludzie robią rzeczy, których nie chcą? Które ich niszczą, zniewalają?

W każdym opisywanym przeze mnie w tej książce przykładzie mamy do czynienia z manipulacją. Google po wpisaniu tego słowa podaje 2,5 miliona odniesień. Na czele, oczywiście, Wikipedia. Manipulacja to według niej celowo inspirowana interakcja społeczna mająca na celu oszukanie osoby lub grupy ludzi, aby skłonić je do działania sprzecznego z ich dobrem, interesem. W sumie prawda. Dalej jest już bełkot, mieszanie manipulacji z wpływem i uznawanie za manipulację oddziaływania autorytetu. Ale czego się spodziewać po demokratycznej encyklopedii?

Co opisuję w tej książce? Współczesny świat. Na podstawie kilkuset historii ludzi, którzy zwrócili się do mnie z prośbą o pomoc, bo nie byli w stanie dalej funkcjonować. Byli bowiem ofiarami współczesnej kultury, tej jej części, w której swoje miejsce znaleźli guru psychomanipulacji.

Jak człowiek może chcieć robić rzeczy, które go niszczą? Jak można skłonić wolną, samostanowiącą o sobie osobę do krzywdzenia siebie? Pokazuję to poprzez autentyczne historie ludzkie. Bo inaczej trudno uwierzyć.

Spotykam się w liceach i gimnazjach z tysiącami młodych ludzi. Najsilniej przemawia do nich opowieść o chickenhawks. Ale pierwszym odruchem jest niewiara. Słuchacze nie chcą wierzyć, że zdrowy, dorosły człowiek jest skłonny działać na swoją szkodę, że wykorzystywani chcą wykorzystywania.

Chickenhawks to faceci, którzy jeżdżą po dworcach autobusowych w USA w poszukiwaniu młodych dziewczyn. Chickenhawks to manipulanci. Czyli ludzie wychowywani w toksycznych rodzinach, na przykład z przemocą. Chickenhawk jako dziecko stawiany był tysiące razy w sytuacjach, w których nawet dorosły nie dałby sobie rady. I zmuszony był do „radzenia sobie”. Na przykład poprzez czytanie mowy ciała. Przydatne jest ono przy rozpoznawaniu, czy domowy tyran, wchodząc w drzwi, jest akurat w fazie agresji, czy rzewności. Chickenhawk wykorzystuje tę umiejętność i wyławia na dworcu najładniejszą zrozpaczoną nastolatkę. Czyta jej stan psychofizyczny ze sposobu ułożenia kącików ust, z linii, w jakiej trzymane są ramiona, ze sposobu stawiania stóp itp. Rozpoczyna rozmowę, potrafi słuchać. I w końcu proponuje rozwiązanie: chata, prysznic, pełna lodówka. Większość zmęczonych uciekinierek z domu przystaje na propozycję. Tym bardziej że chickenhawk zakochuje się. Dziewczyna odpowiada miłością na miłość. Po trzech miodowych tygodniach chickenhawk informuje, że musi w interesach jechać do Chicago, ale że ona może spokojnie zostać, tym bardziej że przypadkiem na te parę dni wprowadzi się jego najbliższy przyjaciel. „Wiesz, rzuciła go dziewczyna, jest potwornie zdolowany. Bądź dla niego miła”... Po następnych trzech tygodniach nastolatka wychodzi na ulicę i sprzedaje się z miłości do „łowcy kurczaków”. A właściwie „jastrzębia na laski”. Bo takie jest chyba najwierniejsze tłumaczenie slangowego chickenhawk. Czy jest szczęśliwa? Czuje obrzydzenie do tego, co robi. Ale nikt jej nie przystawia pistoletu do głowy. Weszła w przestrzeń uzależnienia. A chickenhawk już penetruje kolejne dworce w poszukiwaniu zagubionych, złaknionych miłości nastolatek. I znów się zakocha. Na trzy tygodnie. Psychomanipulacja to sposób, w jaki jedni ludzie doprowadzają drugich do robienia rzeczy, których ci robić nie chcą. Które są dla wykorzystywanych niszczące.

Sekty, grupy psychomanipulacyjne, subkultury, toksyczne style życia. O tym jest ta książka. O tym, jak stracić wolność na własne życzenie. Myśląc w dodatku, że przebywa się w sercu współczesnego świata. Modni niewolnicy.

UWIERZYĆ MOŻE KAŻDY

Co można stracić w sekcie? Dom, mieszkanie, parę lat życia, stabilną psychikę, życie. Osoby z wewnętrznego kręgu sekty mogą skrzywdzić fizycznie, wykorzystać emocjonalnie, seksualnie, finansowo. Nie mają skrupułów. Znajdują w krzywdzeniu przyjemność. Uzależniają i wykorzystują. Ofiar często szukają na lotniskach i dworcach. Wiedzą, że podróżujący mają zmniejszoną odporność na perswazję. Obniża ją bowiem wyczerpanie psychiczne i emocjonalne, zmiana miejsca pobytu, poczucie niepewności, utrata domu lub bliskich, szok kulturowy, niezwykle sytuacje społeczne, zażywanie niektórych narkotyków, wyobcowanie, natarczywe powtarzanie przekazu lub zawieszenie krytycznego osądu na przykład w wyniku hipnozy czy sugestii. Ci ludzie wiedzą, co robią. Robią to dobrze.

Między wiarą a sekciarstwem

Jak dotąd żadne państwo nie wypracowało legalnej definicji sekty. Żadne jednoznacznie nie zabroniło ich działalności. Dlaczego? Kto odważy się dziś jasno stwierdzić, gdzie kończy się wiara, a zaczyna sekciarstwo? Wolność wyznania jest wartością. Jednak musi mieć ograniczenia. Po rytualnym zabójstwie w Rudzie Śląskiej wystosowałem list otwarty do Sejmu, by propagowanie satanizmu uznano w Polsce za nielegalne. Pod listem podpisało się kilkanaście znanych i szanowanych osób. „Gazeta Wyborcza” następnego dnia zaatakowała list jako próbę tworzenia państwa wyznaniowego.

Sekty uzdrowicielskie i ekonomiczne

Chociaż trudno ustalić granicę między wolnością wyznania a realizacją przez państwo potrzeby bezpieczeństwa obywateli, sekty wyznaniowe to tylko część problemu grup toksycznych. Mamy bowiem sekty psychologiczne, terapeutyczne, uzdrowicielskie, ekonomiczne. Mogą być one zarejestrowane jako związki wyznaniowe, stowarzyszenia, fundacje, gabinety odnowy psychologicznej, kursy pozytywnego myślenia, doskonalenia umysłu bądź poszerzania świadomości, szkoły językowe, firmy sprzedaży bezpośredniej. Mogą być też zupełnie nieformalne. Ostatnie dwadzieścia parę lat to okres niebywałego rozwoju sekt w Polsce. Wiele grup ewidentnie toksycznych zarejestrowano w latach 90. jako grupy wyznaniowe, co oznacza, że według polskiego prawa są one kościołami.

Prosta droga w komplikującym się świecie

Sekty zaspokajają niezaspokojone potrzeby psychiczne oraz emocjonalne osób werbowanych i urabianych. Dają jasny i prosty obraz świata. Wyzwalają człowieka od konieczności dokonywania wyborów. Rozwój grup destrukcyjnych związany jest z kryzysem ojcostwa i rodziny, z rosnącym wyobcowaniem ludzi wychowywanych we współczesnej laickiej kulturze, pozbawiającej ludzi zmysłu kierunku i poczucia sensu życia.

Jakie są konsekwencje uwikłania się w grupę destrukcyjną? Rozpad rodziny, oddalanie się dzieci od rodziców, degradacja jednostki, kradzieże, prostytutka, malwersacje finansowe, handel bronią. A najbardziej drastyczne to zbiorowe i indywidualne samobójstwa oraz zabójstwa. Niektóre sekty stanowią dziś zagrożenie nie tylko dla jednostek, ale także dla państw. Republika niemiecka prowadzi od wielu lat wojnę z organizacją scjentologów. I wcale

nie jest w tej wojnie zwycięzcą.

Najtragiczniejsze liczby, czyli lista ofiar najbardziej spektakularnych samobójstw osób uwikłanych w grupy destrukcyjne. Gujana, 1978 rok: 900 ofiar. Filipiny, 1985 rok: 80 ofiar. Meksyk, 1991 rok: 29 ofiar; 53 osoby w 1994 roku w Kanadzie i Szwajcarii. W USA w 1997 roku: 29 osób, w Ugandzie w roku 2000: 500 ofiar.

Przyjaciele z Syriusza

Ludzie pytają, jak człowiek z wyższym wykształceniem, na wysokim stanowisku, stąpający twardo po ziemi może uwierzyć, że guru ma kontakty z istotami z Syriusza, sprzedać dom, samochód i przeznaczyć wszystkie swoje pieniądze na budowę stacji mającej przyjąć kosmitów. Jak można uwierzyć, że istnieją fale elektromagnetyczne szpiczaste i prostokątne? Że relacje seksualne ośmioletniej córki z guru poprawią karmę całej rodzinie? Niestety można uwierzyć. Specjaliści od wyciągania ludzi z sekt mówią w dodatku, że uwierzyć może każdy.

ROZPOZNAĆ SEKTE

Jak rozpoznać, że jesteśmy zagrożeni psychomanipulacją, że jesteśmy werbowani do sekty? Jest to bardzo trudne, gdyż najczęściej osoba werbowana nie jest świadoma, że kontakt został zainscenizowany. Zwykle też nie ma pojęcia o charakterze manipulacji, której jest przedmiotem.

Serdeczny podstęp

Każda osoba nieuporządkowana wewnętrznie może być łatwym łupem. Techniki i metody stosowane przez sekty są zazwyczaj połączeniem serdeczności i podstępu. Wychodząc od postawy życzliwości, przechodzi się w rodzaj kontroli umysłu poprzez stosowanie zniewalających technik modyfikujących zachowania. Można rozpoznać, że jesteśmy poddani takim zabiegom, na przykład dostrzegając nadmierną życzliwość i zainteresowanie naszą osobą. Kiedy czujemy się bombardowani miłością, powinna zapalić się nam w głowie czerwona lampka. Jednak prawie nigdy się nie zapala. Podejrzane są też oferty bezpłatnego posiłku; sekty stosują również techniki flirtu czy prostytutkę jako metodę werbowania. Ale skuteczne jest także tak banalne zachowanie jak pochlebstwo.

Wykorzystujący i wykorzystywani

W pewnym momencie okazuje się, że dotychczasowe zainteresowanie naszą osobą nie jest bezinteresowne. W sektach są bowiem dwie grupy osób: wykorzystujący i wykorzystywani.

Wykorzystujący stosują różnorodne techniki uzależniania. By utrzymać ofiary w posłuszeństwie, oprócz uwiedzenia emocjonalnego i intelektualnego stosują nawet tak skrajne zabiegi jak dieta bezbiałkowa osłabiająca wolę i zdolność do oceny własnej sytuacji oraz przemoc czy groźba gwałtu (spełniana lub nie).

Na końcu tego procesu następuje izolacja ofiary, kontrola procesu racjonalnego myślenia, wyeliminowanie wpływów i informacji z zewnątrz, odcięcie od rodziny, przyjaciół, gazet, telewizji, radia, opieki lekarskiej. Ofiara jest zdana na grupę. Po zerwaniu z najbliższymi nie ma się do kogo zwrócić.

Władza absolutna

Istotą sekty jest manipulacja i wykorzystanie. Manipuluje się na różne sposoby, wykorzystując presję grupy, dyktując rygorystyczny porządek dnia, narzucając doktrynę, w którą trzeba wierzyć, a której nie da się zweryfikować. Ideologia bowiem jest tu najważniejsza. Sekty stosują metody przebudowy świadomości prowadzące do zaburzeń poznawczych: bombardowanie intelektualne, klisze blokujące myślenie, system zamkniętej logiki.

Im bardziej ideologia sekty odbiega od zdrowego rozsądku i prawdy, tym silniejszych metod trzeba używać, by podtrzymać spójność grupy. Ale osoby, które zaakceptowały jawny absurd, tym silniej same będą bronić się przed prawdą. I tym silniej związane są z guru czy grupą. Sekty tego rodzaju są co prawda nieliczne, ale władza guru nad jej członkami jest właściwie absolutna. Z drugiej strony mamy takie sekty jak grupa optymalnych doktora Kwaśniewskiego, gdzie trzeba tylko wierzyć w zbawcze skutki jedzenia tłustych potraw. Grupa

ta jest bardzo liczna, ale więzi są w niej dosyć słabe.

Najskuteczniejsze są cuda

Poza zabiegami manipulacji umysłem ważne są techniki opanowywania woli ofiary. Najczęstsze jest stawianie wymogów bezwarunkowego poddania się przywódcy. Utrzymuje się też nowo zwerbowanych w ciągłej aktywności, nie pozostawia się ich nigdy samych, doprowadza do stanu duchowej egzaltacji, zmienionej świadomości i automatycznego podporządkowania się poleceniom.

Najskuteczniejsze są jednak cuda. Guru bowiem często potrafi uzdrowić; w sekcie Niebo jej uczestnicy byli świadkami wskrzeszeń. Podobny „dar” uzdrawiania ma pastor-rabin Adelaja, przyjeżdżający czasami do Warszawy i na Ukrainę. W sektach okultystycznych i neopogańskich stosowana jest inicjacyjna praktyka pozwalająca nowo przybyłym, po krótkim rytuale, chodzić po rozpalonych do czerwoności węglach. Takie nadzwyczajne zdarzenia głęboko integrują ofiarę z grupą.

Jednak relacje w sektach są chore, a narzucone przez toksyczną grupę normy myślenia, odczuwania i zachowania kaleczą. Kościół zakłada pełną informację, świadomość i przyzwolenie osoby przystępującej do niego. Sekty niewolą, Kościół daje wolność.

JAK POWSTAJE NOWY CZŁOWIEK

Rodzice Pawła przeżyli tragedię. Trafił on do jednej z najbardziej toksycznych polskich sekt, zwanej Zborem Chrześcijańskim Leczenia Duchem Bożym, a znanej jako sekta Niebo. Opowiadali mi o czystej nienawiści, która spotkała ich ze strony syna, którego wykradli z domu sekty w Majdanie Kozłowieckim. W swojej rozpaczycy sięgnęli po metody skrajne – ograniczenie wolności oraz przemoc – i w takich warunkach próbowali przywrócić z nim kontakt. Zrozpaczeni jeszcze bardziej jego reakcjami na te próby opowiadali, że Paweł zachowywał się jak zupełnie obca osoba, jak człowiek głęboko uzależniony.

Jest wiele takich świadectw. Jak można w kilka miesięcy zmienić osobowość człowieka kształtowaną 20 lat?

W niebo wzięci

Uwierzyć w najbardziej nawet absurdalną ideologię sekty może każdy. W sektach i toksycznych grupach parareligijnych oraz ruchach psychomanipulacyjnych związanych z okultyzmem i ruchem New Age jest bardzo wielu ludzi z wyższym wykształceniem. Wierzą w oczekujący w ogonie komety kosmiczny statek matkę i niezwykłą moc uzdrawiającą witaminy C czy pokarmów wysokotłuszczowych.

W sekcie można stracić kilka lat swej historii, wolność, a nawet życie: w 1997 roku podczas przejścia przez peryhelium komety Hale’a-Boppa kilkudziesięciu wyznawców kultu Wrota Niebios popełniło zbiorowe samobójstwo. Wierzyli, że dzięki śmierci przeniosą się do statku kosmicznego znajdującego się za kometą. Wierzyli, że zostaną wzięci.

Sztuki walki i kontrola umysłu

Człowieka najłatwiej zwerbować w czasie podróży albo, ogólniej mówiąc, w wielkim stresie. Kto jest bardziej podatny na manipulację? Ludzie nieuporządkowani wewnątrz. Dlaczego tak słabo broni nas przed sektami i psychomanipulacją polskie państwo? Jest szantażowane przez liberałów „argumentem”, że staje się państwem wyznaniowym. Pokazałem przed chwilą metody werbunku – bombardowanie miłością, nadmierne zainteresowanie czyjąś osobą, pochlebstwo – oraz w jaki sposób rozpoznać sektę czy grupę psychomanipulacyjną.

Nie wszystkie grupy destrukcyjne to sekty, na przykład ruch wokół metody kontroli umysłu według Silvy czy społeczność grupująca się wokół aikido. Nie są to sekty, jednak członkowie obu tych grup są manipulowani: dozujecie im istotne informacje co do celu stosowanych przez nich praktyk. W pewnym momencie wchodzenia w metody kontroli umysłu czy w aikido zaczyna się stosowanie technik medytacyjnych i transowych, co oznacza, że manipulacja przechodzi na poziom duchowy.

We wszystkich grupach destrukcyjnych procesowi przekształcenia podlegają i umysł, i wola. Najpierw jest dowartościowanie człowieka, zaspokojenie jego deficytów emocjonalnych i psychicznych, potem uzależnienie od guru czy grupy, następnie – w grupach zamkniętych – izolacja. I w końcu przebudowa świadomości oraz opanowanie woli. Tak powstaje nowy człowiek.

Sekta to bezpieczeństwo

W dzisiejszych czasach wielu ludzi znajduje się w stanie wewnętrznego zamętu, wykorzenia i niepewności, są oni zatem bardzo podatni na wpływy. Winne są temu: coraz bardziej zimne, zindustrializowane, zurbanizowane otoczenie, odczłowieczone systemy technokratyczne, wielokrotne migracje, szybki rozwój komunikacji, częste, wymuszone zmiany zawodów i miejsc pracy. W efekcie mamy załamanie się tradycyjnych struktur społecznych, wzorców kulturowych i zakwestionowanie przez establishment tradycyjnych hierarchii wartości. W tej sytuacji czymś naturalnym jest poszukiwanie rozwiązań, które często im prostsze, tym wydają się lepsze. Sekty dają ostateczne i jedynie słuszne odpowiedzi. Dają poczucie bezpieczeństwa. Dlatego tak trudno z nimi walczyć.

ZA CO ODPOWIEDZĄ TUSK I SCHETYNA?

Kot Garfield stwierdził kiedyś: „Dojrzałość jest wyraźnie przeceniana”. Ale czym ona jest tak naprawdę? Dojrzały człowiek ma zintegrowaną osobowość jak podhalański baca. Realistyczny i konsekwentny stosunek do rzeczywistości jak uśmiechnięty Kaszuba. Oraz zrównoważony stosunek do wartości materialnych jak mieszkaniec Wielkopolski. Psychomanipulacji łatwiej ulegają ludzie nieuporządkowani i niedojrzali. Jednak, jak wykazuje znany psycholog Steven Hassan, każdy ma predyspozycje, by paść ofiarą kontroli umysłu. Nawet człowiek dojrzały.

Kontrola świadomości

Dojrzały człowiek nie ogranicza się do zaspokajania swoich potrzeb i wypełniania obowiązków. Angażuje się w działania altruistyczne i potrafi cieszyć się nimi. Zachowuje równowagę pomiędzy satysfakcją a frustracją. Planuje przyszłość i ma nadzieję na spełnienie. Odnosi się serdecznie do drugiego człowieka zarówno w sytuacjach intymnych, jak i w każdej formie kontaktu. Ma zaspokojone dwie podstawowe potrzeby: bezpieczeństwa emocjonalnego i akceptacji siebie. Jest realistą wobec świata i własnej osoby. Ma poczucie humoru, dystans do własnych przeżyć i spójną filozofię życiową. Potrafi być i jest w grupie, szuka duchowości, ciekawi go świat, ma rzeczowe i dość znaczne zaufanie do siebie. Zwraca się ku przyszłości, a nie ku przeszłości.

Wiele osób sądzi, że człowiek z dojrzałą osobowością i w pełni dojrzałe przeżywający swoją religijność nie może ulec psychomanipulacji. Niestety nie jest to prawdą. Obserwacje, statystyki i liczne świadectwa mówią, że Hassan się nie myli. Człowiek dojrzały słabiej podlega technikom kontroli świadomości, jednak nie da się powiedzieć, że im nie może podlegać. Osoby dojrzałe wymagają po prostu bogatszego arsenału środków i dłuższej pracy.

Zupełnie nowy człowiek

Psychomanipulacja jest rodzajem nieuświadomionej presji. Jej przejawem są różnego rodzaju techniki kontroli umysłu, naruszające normy etyczne i pozbawiające jednostkę zdolności decydowania o sobie. Kontrola świadomości zmierza do zniszczenia ludzkiej tożsamości przy rzeczywistym braku wolności wewnętrznej. Zmienić się mają nasze wierzenia, zachowania, sposób myślenia oraz emocje. Kontrola świadomości ma cztery podstawowe komponenty: kontrolę zachowań, myśli, uczuć i informacji. Rozwinę to później.

Teraz jeszcze o fałszywych stereotypach w myśleniu o psychomanipulacji i kontroli świadomości, których istnieje mnóstwo. Zarówno zdanie: „Nie istnieje kontrola umysłu”, jak i: „Wszystko jest kontrolą umysłu” jest błędne i szkodliwe. Mówienie: „Jest dorosły, nie mamy prawa interweniować” to bzdura. Jeśli go kochamy.

„Ma prawo wierzyć we wszystko, co zechce”? W ezoteryczne dyrdymały: istnienie Atlantydy, opiekuńcze demony, reinkarnację, przejęcie ONZ przez ludzi w czerni, lądujące w Emilcinie UFO? Ma prawo wierzyć, że można myśłą powstrzymać raka? Że bioenergoterapeuta potrafi czynić cuda, a absolwent kursu kontroli umysłu metodą Silvy umie materializować przedmioty? Przecież te wierzenia zrobią mu krzywdę.

Nie ma ludzi zbyt inteligentnych na to, by wstąpić do sekty... Jednak największą szkodę może uczynić myślenie: „Nie ma już nadziei”.

Kontrkulturowa tradycja

Rada Europy 22 czerwca 1999 roku zarekomendowała powoływanie niezależnych centrów informacji o nowych grupach posiadających naturę religijną, ezoteryczną i duchową. Wezwała rządy do wspierania pozarządowych organizacji dla rodzin i ofiar takich grup, szczególnie w krajach Europy Wschodniej i Środkowej. W odpowiedzi koalicja SLD-UP-PSL, która doszła do władzy w 2001 roku, rozwiązała zajmujący się tymi sprawami Międzyresortowy Zespół do spraw Grup Psychomanipulacyjnych. Kolejne rządy były solidarne z komunistami. Do dziś nie ma w Polsce żadnego mechanizmu monitorowania destrukcyjnych grup psychomanipulacyjnych.

Rząd PO-PSL kontynuuje tę kontrkulturową tradycję. „Polski system prawny nie zna pojęcia «sekta»” – przekonuje Wioletta Paprocka, rzecznik prasowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Donald Tusk i Grzegorz Schetyna będą współodpowiedzialni za ludzi zwerbowanych do sekt w te wakacje. Już w październiku, listopadzie, gdy zaczną wychodzić na jaw destrukcyjne skutki przynależności do grup psychomanipulacyjnych, będą mogli usłyszeć od zrozpaczonych rodzin, o co mi chodzi.

PODRĘCZNIK WBIJANIA NOŻA W SERCE

W jaki sposób za pomocą psychomanipulacji, technik kontroli świadomości można skłonić człowieka, by robił coś, na co nie ma ochoty lub co jest dla niego szkodliwe?

Zmanipuję cię, kochanie

Paweł Sobakiewicz został przez nauczycielkę w szkole średniej wprowadzony w medytację, doświadczenia z wahadelką i jogę. Później sam zaczął praktykować różnorodne rytuały, przewrócił kolegę „energią”, nie dotykając go. Jednak już wkrótce zaczęły pojawiać się duszności, paraliże senne, nieuzasadnione wybuchy gniewu. Kiedyś, nad ranem, sparaliżowany poczuł, jak jakaś zewnętrzna siła otwiera mu zaciśnięte usta i obce ciepło dostaje się do jego wnętrza...

Maciej Michalski grał w garażowym zespole rockowym ciężki metal. Śpiewając, bluźnił. Uwikłał się w satanizm. W niedzielę w kościele dostawał czterdziestostopniowej gorączki, wszedł kiedyś z kolegami w zupełnie nieszkodliwe zarośla i jako jedyny wyszedł poparzony na całym ciele...

Nauczą cię chodzić po rozżarzonych węglach

Piotr Prawdzik czuł potrzebę doskonalenia się i interesowały go tematy duchowe. Zaczął używać technik „pozytywnego myślenia”. Oczekiwane doznania pojawiły się i szybko znikły. Gdzieś przeczytał, że dzięki narkotykom można uzyskać podobne efekty. Uzależnił się...

Remigiusz Biegański poszukiwał duchowo, zaczął codziennie praktykować medytację. Doświadczył „olśnienia”. Uczył się podróży poza ciałem, magii, nawiązał kontakt ze swym „duchowym przewodnikiem”, chodził po rozżarzonych węglach. Praktykował oparty na krija jodze rebirthing. Wstrząsnęła nim dopiero śmiertelna choroba dwudziestosześcioletniego przyjaciela. Wyniszczonemu, na granicy życia, nie miał nic do powiedzenia... Wtedy okazało się, ile naprawdę są warte wszystkie te „cudowne techniki”.

Dokumentalne zapisy wstrząsających historii Pawła, Maćka, Piotra i Remka opatrzone komentarzami ekspertów – egzorcystów, psychologów, naukowców – były kanwą cyklu telewizyjnego zatytułowanego „Jarmark cudów” (jarmarkcudow.pl). Te historie pokazują, jak działa psychomanipulacja i dokąd prowadzi zaangażowanie się w toksyczną duchowość.

Harry marry

O ile można jeszcze dopuścić, że medytacje, rytuały, wizualizacje, bluźnierstwa mogą doprowadzić do tak dramatycznych skutków, to proszę nie mówić, że krzywdę może zrobić czytanie książek! Nie może? Posłuchajmy.

Lindsay, siedemnastolatka, mówi: „Po zakończeniu ostatniego tomu Harry’ego Pottera czułam się załamana i płakałam. Nie mogłam uwierzyć, że to już koniec. Przez wiele kolejnych dni obiad stawał mi w gardle”. Jamie, pracujący dwudziestosiedmiolatek, relacjonuje: „To wpłynęło na całe moje życie, zupełnie jakby umarł ktoś bliski”. Jamie stał się zrzędlawy, często kłóci się ze swoją dziewczyną. Lizzie, pracująca dwudziestojednolatka, czuje się tak przybita, że całkiem straciła apetyt i schudła w efekcie ponad sześć kilo. Więcej o skutkach

potteromanii w rozdziale zatytułowanym Przedszkole okultyzmu.

Teraz powołam się jeszcze tylko na niedawno opublikowane badania naukowe. Amerykański psycholog Jeffrey Rudski stwierdził, że od lipca 2007 roku, kiedy w księgarniach ukazała się ostatnia część serii przygód młodego czarownika Harry Potter i Insygnia Śmierci, niektórzy fani wykazują symptomy odstawienia narkotyku: depresję, utratę łaknienia i bezsenność. Objawy syndromu odstawienia dotknęły 10 procent z 4 tysięcy (!) zbadanych przez niego miłośników Harry'ego.

Niech moc będzie z sobą

Dzieci i młodzież z syndromem odstawienia narkotyku to skutek psychomanipulacji, której dokonuje na mniej dojrzałych czytelnikach J.K. Rowling. Okazuje się, że popkultura również może głęboko kaleczyć. Na podstawie scenariusza Gwiezdných wojen przed paru laty powstała oficjalnie zarejestrowana w Wielkiej Brytanii „religia Jedi”, w USA istnieją zarejestrowane organizacje kultowe – zwane niekompetentnie „kościółami” – których wierzenia powstały w oparciu o przekazy z kosmosu. Niektóre z takich sekt mają na sumieniu zbiorowe samobójstwa mające być „ewakuacją” na „statek matkę”. Wierzenia te są odbiciem scenariuszy kultowych filmowych serii takich jak Star Trek.

Kontrola świadomości

Kontrola umysłu i psychomanipulacja. Sekty, grupy destrukcyjne, toksyczne duchowości, praktyki i ideologie newage'owe oraz okultystyczne, ezoteryka, trans, opętanie. Pojęcia sobie bliskie, jednak nie tożsame. Zabierają wolność i zniekształcają myślenie. Deprawują wolę i umysł. Zniewalają i oszukują.

Sektami nazywa się najczęściej grupy w miarę zwarte. Toksyczne grupy i praktyki psychomanipulacyjne nie wymagają zrzeszania się. Można zostać inicjowanym demonicznie w trakcie kursu i nigdy więcej nie mieć kontaktu z nauczycielem toksycznej duchowości. Jakże to kursy, warsztaty? Pełna lista w następnych rozdziałach. Teraz powiedzmy tyle: wystarczy pójść do bioenergoterapeuty, na pseudoterapię Berta Hellingera, skorzystać z usług tarocisty, chiromanty lub wróżbity „jasnowidza” czy wywoływać duchy. Uwierzyć w moc piramid, słuchać ciężkiej muzyki z ukrytym przesłaniem satanistycznym lub transowej muzyki techno. Groźna jest też psychomanipulacja związana z wiarą w amulety, astrologię i horoskopy. A także ćwiczenie aikido, tai chi chuan czy jogi. Nie trzeba wstąpić do sekty, by poczuć, czym jest utrata wolności.

ZWIEDZENI ZWODZICIELE

Popkultura może głęboko kaleczyć. Wiedzą o tym ofiary uzależnienia od książek J.K. Rowling, członkowie Kościoła Jedi, który powstał w oparciu o dobrą nowinę scenariuszy serii fantasy Star Wars, czy dzieci, u których indukowana została padaczka ekranowa w trakcie emisji jednego z odcinków Pokémonów. Ale nie tylko popkultura kaleczy. Szamanizm w psychologii uniwersyteckiej pod nazwą „psychologia transpersonalna”, Paulo Coelho, Carlos Castaneda, Fritjof Capra, Bert Hellinger, Carl Gustav Jung. Oto prekursorzy i beneficjenci współczesnej nam fali irracjonalizmu na wyżynach kultury wysokiej.

Niech moc będzie z tobą, nawet w kościele

Współczesna kultura bywa toksyczna w wyniku nowożytnego pomieszania. Nowożytna kultura wodzi na pokuszenie, odkąd jej stery przejęli intelektualiści w miejsce kapłanów i mnichów. Kasta wicekapłanów intelektualistów zanegowała z jakiegoś powodu rzeczywistą hierarchię rzeczy. Intelektualiści, co skądinąd zrozumiałe, są przekonani, że najwyższą władzą człowieka jest intelekt, a nie duch. I sprowadzają kulturę na manowce, bo nie potrafią oddzielić pierwotnych religii, kultów, duchowości od teatru, piśmiennictwa, sztuki czy innych form życia, takich jak sztuki walki, doradztwo życiowe czy techniki osobistego rozwoju.

Stąd pomieszanie. Grotowski nie robił teatru, lecz wprowadzał swych uzależnionych wiernych w szamańskie rytuały. Twórczyni Harry’ego Pottera dzięki największej globalnej akcji promocyjnej, jaką widziałem, wprowadziła miliony dzieciaków w mającą kilkusetletnią historię tradycję okultystyczną. Wpływowi tej pomieszanej kultury poddał się nawet polski Kościół. Prawdziwą i masową inicjacją Polaków w okultyzm nie były ekscesy wirujących stolików, czyli niezwykle popularny do czasów drugiej wojny światowej spirytyzm. Polacy zostali zbiorowo inicjowani w toksyczną duchowość za sprawą Clive’a Harrisa, angielskiego uzdrowiciela, okultysty i spirytysty. Ludzie Kościoła umożliwili mu spotkanie z kilkoma milionami Polaków. Potem pozwalali na to samo Nardellemu, Połoneckiemu i innym.

Cywilizacja karykatur

Sekty są jednym z problemów, przed którymi stoi polski Kościół i polskie państwo. Ale laickie duchowości, grupy psychomanipulacyjne, środowiska promujące techniki kontroli świadomości oraz toksyczne praktyki duchowe – to dopiero całkowity wymiar wyzwania. Kiedy wyrzuca się religię, prawdziwą sferę ducha z kultury, niezaspokojenie potrzeby transcendencji u ludzi sprawia, że duchowość wraca pod postacią karykatur. Eliminowanie przez establishment chrześcijaństwa z kultury zachodniej jest rodzajem zbiorowego samobójstwa.

Wskrzesać kulturę

Na wielu rekolekcjach Bóg uzdrawia duchowo i fizycznie. Wczoraj widziałem opętanych, którzy korzyli się przed Najświętszym Sakramentem, mimo że jeszcze godzinę wcześniej bluźnili Bogu żywemu. Jedna z dziewczyn przez dwa dni wiała się i krzyczała w zakrystii, nie mogąc wypowiedzieć dwóch słów: „Wyrzekam się”. Ale wreszcie modlitwa wielu osób oraz egzorcyzmy zostały wysłuchane. Bóg znów okazał swą moc. Nad duchami, które kręcą

sektami, okultyzmem, kontrolą umysłu, psychomanipulacją. Nad duchami, które zwodzą. Wmawiają ludziom zbawczą moc amuletów, pierścieni Atlantów, pentagramów. Przekonują, że człowiek ma moc, wewnętrzny potencjał, by sam się zbawił. Technikami kontroli umysłu, „pozytywnego myślenia”, wiarą w amulety, wywoływaniem duchów. Wiarą w moc świeckich egzorcystów, uzdrowicieli, psychologów szamanów i setek innych zwiedzionych zwodzicieli. Ale samozbawienie człowieka to kolejne kłamstwo. Od początku świata dzieje się to samo. Jednak jeśli zawierzemy Niepokalanemu Sercu Maryi i ogłosimy Jezusa swoim Panem i Zbawicielem, te kłamstwa są dla nas niczym. Zupełnie niczym. Zło nie istnieje. To tylko brak dobra. Szatan jest realną osobą. Jednak nic nie powołał do życia. Wielu zabił. Zbyt wielu.

LISTA ŚMIERCI

W Leksykonie zagrożeń duchowych oraz ideologii i praktyk New Age zamieściłem listę ponad 100 haseł opisujących tę tematykę. Na stronie www.newage.info.pl omawiamy jeszcze kilkadziesiąt innych sposobów wprowadzania ludzi w błąd lub otwierania ich na oddziaływanie demoniczne. Zobaczmy teraz listę kursów, warsztatów, technik niosących zagrożenia duchowe, a także toksycznych grup i praktyk psychomanipulacyjnych.

Guru po dwudniowym kursie

Zacznijmy od Wschodu. Zarówno „bezpieczna” sztuka walki aikido, jak i joga, medytacja transcendentalna, qigong, reiki, hatha joga, zen, feng shui, tai chi chuan oraz inne wschodnie praktyki i sztuki walki zawierające elementy medytacji, koncentracji czy głębokiego relaksu, takie jak ćwiczenia z mandalą (mantra, mudra) czy inne, mogą doprowadzić nas do dużych kłopotów z psychiką, emocjami lub wręcz do zniewoleń duchowych. Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego ludzie Wschodu mogą praktykować je bez widocznych szkód duchowych czy psychicznych? To zagadnienie na duży tekst.

Powiedzmy tyle. Każde zaangażowanie parareligijne jest dla chrześcijanina zabójcze. Wszystkie wymienione praktyki są wyjęte z wschodnich religii. Lub – jak sztuki walki – wykorzystują techniki religijne. Które są skutecznymi narzędziami w osiągnięciu celów tych religii. Więc szkodzą duchowo chrześcijanom. Szkodzą również niereligijnym ludziom Zachodu. Dlaczego? Dlatego że wprowadzanie się w odmienne stany świadomości jest po prostu niebezpieczne.

Tajne praktyki Zachodu, czyli magia i wróżbiarstwo

Nie tylko część tradycji orientalnej niesie zagrożenia duchowe. Na Zachodzie mamy bardzo mocną i wiekową tradycję „wiedzy tajemnej”. Skrajnie toksyczne duchowo są: wiara w moc amuletów i talizmanów (pierścienie Atlantów, pentagram, oko Horusa, „energetyzatory”), astrologia, chiromancja, eurytmia, huna, jasnowiedztwo, magia („ściągnięcie” przekleństw i uroków, uwolnienia egipskie), numerologia, wszelakie formy okultyzmu i ezoteryzmu, świeckie egzorcyzmy, voodoo, wróżbiarstwo, wróżbiarstwo I Ching, wróżbiarstwo kartami tarota, satanizm, szamanizm, ludowe czarostwo (bardzo groźne duchowo praktyki „wiedzących” bab i „szeptuch”), transowa muzyka techno, wróżenie za pomocą kamieni runicznych, szkoły steinerowskie. Ofiary każdej z tych dziedzin okultyzmu, które zwracają się po pomoc do egzorcystów, to osoby wewnętrznie puste. O osobowościach zniszczonych do granic możliwości destrukcji. Jednak kiedy zwróciły się do Boskiego Lekarza i Uzdrowiciela o pomoc, ich życie zaczęło toczyć się w innym kierunku. Ku życiu, a nie jak do tej pory ku śmierci.

Gusła w Internecie

W następnych rozdziałach dokończenie powyższej listy. Będzie o medycynie niekonwencjonalnej, różnych typach praktyk spirytystycznych oraz transowych.

Ponieważ moje córki bawiły się dość głośno, gdy zacząłem pisać ten tekst, przesłałem jego

początek do innego komputera, stojącego w pomieszczeniu, gdzie jest ciszej. Okazało się, że mail Google jest tak sprytny, że natychmiast wyświetlił linki sponsorowane zawierające słowa kluczowe identyczne z tymi w moim liście. I co mi zaoferowano? „Poznaj tajniki medytacji, hipnozy, telepatii. Zapisz się na kurs!” Do tego adres www związany z hasłem „parapsychologia”. Po technikach prowokujących odmienne stany świadomości reklama nauczycielki jogi ze Śląska: „Vinyasa w praktyce jogi Iyengara, intensywny obóz na koniec wakacji”. Dalej reklamuje się „renomowany ośrodek” kompleksowego „leczenia” uzależnień dla osób dbających o anonimowość, z adresem www oczywiście. Potem „psycholog w zasięgu ręki”: „internetowy gabinet psychologiczny, profesjonalna pomoc psychologiczna” i adres www taki, że strach zaglądać w papiery tego psychologa online. Dalej reklama terapii antynikotynowej: „90% skuteczności już po 1 zabiegu, koszt terapii od 49 zł”, potem reklamówki terapii EEG BioFeedBack „skutecznej” przy problemach szkolnych, dysleksji, ADHD plus „terapia Tomatisa dla przedszkoli”. Cóż jeszcze? „Rwę kulszową leczymy, przydatny RTG lub rezonans, rehabilitacja” z podanym numerem telefonu. Oczywiście obowiązkowa „joga na Mazurach, 23–29 VIII, Wesołowo, dla średnio zaawansowanych: asany, pranajama, filozofia, dyskusje”. Do tego biorezonans, wróżby kartami tarota, medytacja, trening mózgu... New Age w pełnej krasie. Ile nieświadomych niebezpieczeństwa osób wpadnie po uszy?

GURU SZMURU

Wróćmy do listy praktyk toksycznych duchowo. Mówiliśmy już o tajnych praktykach zachodnich związanych z tradycją magiczną i wróżbiarską oraz o niezauważalnie zmieniającą świadomość i światopogląd technikach transowych, medytacyjnych i psychomanipulacyjnych związanych z takimi wschodnimi tradycjami jak joga, sztuki walki, tai chi chuan czy qigong. Kolejną sferą toksycznych duchowości są praktyki medycyny niekonwencjonalnej i różne rodzaje uzdrawiania.

Skandal bioenergoterapii

Najbardziej znaną toksyczną duchowością ukrywającą się pod pozorem terapii jest bioenergoterapia. W krajach anglosaskich znana jest jako healing, duchowe uzdrawianie, jej odmianami są „naukowa” terapia polarity i „energetyczne” japońskie reiki. Środowisko uzdrowicieli bioenergoterapeutów dopracowało się akceptacji przez państwo polskie, co jest skandalem samym w sobie. Powoli coraz bardziej znane stają się u nas takie praktyki medycyny niekonwencjonalnej jak: terapia „energiami” kwiatów Bacha, działania uzdrowicieli filipińskich, brazylijska „chirurgia” mediumiczna (operacje fantomowe), zabiegi transowe, dotyk terapeutyczny, uzdrowienia okultystyczne, w tym uzdrawianie kryształami. Osobne środowiska wytworzyły się wokół takich niekonwencjonalnych praktyk niemających potwierdzenia w badaniach naukowych jak homeopatia, irydologia czy chiropraktyka. Są one nieskuteczne i niestety często kończą się dramatycznymi problemami duchowymi.

Szaman psycholog

Osobną kwestią jest akceptacja przez polskie środowiska psychologiczne niesprawdzonych praktyk terapeutycznych. Często szalenie toksycznych duchowo. Są one związane z psychologią transpersonalną, technikami wywodzącymi się z ruchu ludzkiego potencjału czy różnymi wersjami przekształceń religijnych praktyk buddyjskich, jak choćby terapia Gestalt.

Wśród metod mających szamański kontekst najgroźniejszą jest metoda ustawień rodzinnych Berta Hellingera. Zachwalana nawet na oficjalnej stronie polskiego Ministerstwa Zdrowia. A jest toksyczną praktyką spirytystyczną. Na zakończenie ultraszybkiej „terapii” – Hellinger w pół godziny „uzdrawia” skutki molestowania seksualnego – następuje oddanie czci jakimś nieokreślonym bytom, nazywanym przez „terapeutów” hellingerowskich wykluczonymi z „systemu” rodzinnego członkami rodziny terapeutyzowanego. A jest to po prostu zły duch, którego osoba poddawana „terapii” zaprasza do swego życia, przywraca mu „należne miejsce” w swoim sercu. W metodzie ustawień rodzinnych widać wyraźnie fascynację szamańskimi wierzeniami Zulusów, wśród których Hellinger przebywał 17 lat. Kontakt z duchami jest istotą tego systemu wierzeń.

Doskonaląc umysł, tracisz duszę

I wreszcie na koniec newage’owej listy śmierci techniki transowe i spirytyzm w czystej postaci. Najbardziej niebezpieczne są: techniki doskonalenia i kontroli umysłu, w tym będąca śmiertelnym duchowym zagrożeniem metoda kontroli umysłu według Silvy, channeling, „kurs cudów”, mediumizm i mesmeryzm, technika pisma automatycznego, podróże astralne,

podróże poza ciałem (OOBE), świadome śnienie, wywoływanie duchów, praktyki inicjacyjne związane z kultem UFO, regresing, posługiwanie się tablicami ouija oraz radiestezja zwana też czasem wahadlarstwem. W trakcie każdej z tych praktyk istnieje możliwość transowego otwarcia się na świat demoniczny.

Niebezpieczne też, choć w inny sposób, są techniki związane z hipnozą czy tak zwanym głębokim relaksem. Nauka do dziś nie wie, czym jest hipnoza, nie potrafimy też w bezpieczny sposób jej używać. Terapeuta nie kontroluje bowiem procesu, który uruchamia.

Niebezpiecznie zmieniają świadomość ludzi praktykujących także inne fenomeny współczesnej kultury: programowanie neurolingwistyczne (NLP), pozytywne myślenie, oddychanie holotropowe, supernauczanie (superlearning), metoda szybkiego uczenia się języków SITA, kinezylogia edukacyjna (metoda Dennisona), synchronizacja półkul mózgu, rebirthing. Nie wywołują natychmiastowego niebezpieczeństwa duchowego, jednak w efekcie mogą również prowadzić do destrukcji sfery relacji oraz emocji i psychiki osób praktykujących. Ojciec Aleksander Posacki SJ dodaje do powyższego zestawu techniki antropozoficzne (pedagogikę waldorfską), enneagram, metodę Feldenkraisa, metodę Alexandra. A w kolejce stoją toksyczne fenomeny popkultury: Harry Potter, Pokémony czy Gwiezdne wojny.

Nie zapominajmy też o metodach co prawda niemających konsekwencji duchowych, ale przy ich stosowaniu trzeba zachować ostrożność i intelektualny dystans, takich jak akupresura, akupunktura czy aromaterapia. A także o będących już tylko zwykłym oszustwem takich fenomenach jak biorezonans, znany też czasami pod nazwą Oberon, Biolaz czy MORA.

Do wyboru, do koloru. Oszustwo, przesąd, zabobon. Ale będąc w łasce uświęcającej i używając zwykłego zdrowego rozsądku, możemy oddzielić plewy od zboża.

Niniejsza **darmowa publikacja** zawiera jedynie fragment pełnej wersji całej publikacji.

Aby przeczytać ten tytuł w pełnej wersji [kliknij tutaj](#).

Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez NetPress Digital Sp. z o.o., operatora [sklepu na którym można nabyć niniejszy tytuł w pełnej wersji](#). Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody NetPress oraz wydawcy niniejszej publikacji. Zabrania się jej od-sprzedaży, zgodnie z [regulaminem serwisu](#).

Pełna wersja niniejszej publikacji jest do nabycia w sklepie internetowym [Bookarnia Online](#).